Poczta opłacona z góry. Cena 40 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego*, *K. Seriniego*, *A. Suessa*, *K. Michejdy*, *ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Bydgoszczy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* — ze Śląska Górnego, *prof gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie

Pojedyńczy numer 40 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: **WARSZAWA, Ks. senior GLOEH ul. Puławska Nr. 4.**

Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia RENNERA Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XII. **WARSZAWA, dnia 19 lipca 1931 r.** **Nr. 29.**

„Kto chce za mną iść..."

Łuk. 9_{23}.

Iść za Chrystusem — co jest równoznaczne z naśladowaniem Jego wzniosłego pełnego poświęcenia życia dla innych, niełatwą jest rzeczą. Iść za Chrystusem tą drogą, która prowadzi do bram wiecznego królestwa, aby tam zamieszkać u Ojca niebieskiego to obowiązek każdego prawdziwego chrześcijanina, jakże jednak on wśród wielu innych obowiązków spoczywających na barkach człowieka małe prawie niewidzialne miejsce zajmuje. I dlaczego tak jest, dlaczego tak niewielki tylko posłuch znajdują u ludzi te słowa Syna Bożego „Bądźcie doskonałymi"...?

Odpowiedzią, na to tak ważne pytanie jest niesłuszny skądinąd zarzut, jaki się przedewszystkiem wysuwa, że owe żądanie Chrystusa, skierowane pod adresem ludzkości i mające jedynie dobro tejże na celu, jest poprostu nierealne z powodu swej niewykonalności w zakresie życia codziennego, każdego przeciętnego chrześcijanina.

Takie stanowisko w stosunku do osoby Zbawiciela jest przestępstwem i grzechem bowiem negujemy przez nie boską mądrość Chrystusa i Jego wszechwiedzę. Przecież On był prawdziwym człowiekiem i jako taki sam pokazał, do jakich niezmierzonych granic może dojść człowiek w okazywaniu miłości i miłosierdzia bliźniemu, w znoszeniu w pokorze trudów życia i jego przeciwności.

Niesłuszny więc jest ten zarzut, a źródłem jego pochodzenia może być tylko niewiara, tak modna w dzisiejszych czasach. Zresztą współczesna ludzkość jest za wygodna, aby przez naśladowanie kogoś, w tym wypadku Chrystusa, szukać zasług i łask u niewidzialnego Stwórcy, ludzkość dziś pracuje tylko dla siebie i sobie stawia ołtarze, idzie więc własnymi drogami do zgubnej przepaści, przyczyniając się w ten sposób do tryumfu zła.

Na ludzkość składają się pojedynczy ludzie, z których każdy przeważnie woli żyć życiem własnym, interes własnego życia przenosząc nad służbę dla innych. Jak najmniej myśleć o innych, a jak najwięcej o sobie, oto hasło współczesne, które sią przyczynia do gromadzenia coraz to większych mas zła na świecie. „Kto chce iść za mną, niech się samego siebie zaprze",—trudna i ciernista to droga, może dokuczyć kroczącemu na niej chłód i głód, może dopiec do żywego złość i nienawiść, ale są to tylko ukąszenia komara — nic nieszkodzące, dla spełniającego wolę Bożą człowieka, przykładającego swą cegiełkę pod budowę Królestwa Bożego.—Nie jest mnie godzien, kto nie bierze krzyża swego i nie „idzie za mną". Oto wołanie Chrystusa do świata noszącego Jego imię. W przeciwieństwie do haseł panoszącego się egoizmu, brzmią te słowa Mistrzu z Nazaretu, jak słowa dobrego pasterza. który z miłością woła do owiec swoich, aby się około niego gromadziły, dgyż wieczór się przybliża a dzień się ma ku końcowi i czas już do domu na spoczynek. Oby coraz więcej było tych, co rozumieją sercem Chrystusa i w odpowiedzi na ten głos Jego „Kto chce iść za mną"..., — pociągną za Nim długim nieskończonym szeregiem.

Ks. K. Świtalski.

Ks. K. Ś.

JAN HUS

Stoję przed Wami i milczę. O sędzie
Wy nie jesteście dla mnie sądem Boga!
Wiem, już się stos mój dymi, a u proga.
Już kipi tłum ten, co mnie wieść nań będzie...
I żadne za mną nie stanie orędzie.
I otworzona już jest wielka droga,
Przez którą lecą skrwawione łabędzie
Do Swego Boga.....

(M. Konopnicka).

Cicho i niespostrzeżenie przeszedł dzień 6 lipca, a przecież w dniu tym przypadała rocznica tragedji Jana Husa, spalonego publicznie na stosie w 1415 roku w mieście szwajcarskiem Konstancji. Wielki poprzednik późniejszych reformatorów Lutra i Kalwina, miał odwagę stanąć do walki z potęgą ówczesnego kościoła o wolność sumienia, rozumu i serca. Była to walka, nierówna, w treści swej bardzo głęboka a w następstwa brzemienna i przez to mająca ogólno ludzkie znaczenia.

Hus był tym mężem Bożym, który opierając się na Pismie św., jako na jedynem źródle wiary i prawdy, rzucił światu słowa, które nigdy nie stracą swej wartości i zawsze będą hasłem dla ludzi jeśli nie wielkich, to w każdym razie szlachetnych, prawdziwych, chrześcijan — oto te słowa „Szukaj prawdy, słysz prawdę, ucz się prawdy, miłuj prawdę, broń prawdy aż do śmierci".

Hus urodził się 6 lipca 1369 roku we wsi Husińcu w Czechach. Pochodził on z rodu wiejskiego, a więc tego stanu najniższego w owych czasach, lecz już od wczesnych lat zdradzał niepospolite zdolności, które sprawiły, iż po ukończeniu akademji w Pradze zostaje profesorem filozofji w tejże akademji i duchownym wyświęconym w 1400 roku.

W 3 lata później zostaje rektorem akademji, oraz kaznodzieją przy kaplicy Betlehemskiej w Pradze, na którem to stanowisku przez swą uczoność, porywającą wymowę a przedewszystkiem przez gorącą wiarę i miłość do ojczyzny, zjednał sobie Hus w krótkim czasie wielu zwolenników w kraju i poparcie ze strony duchowieństwa w osobie arcybiskupa Zbynki.

Taki stan rzeczy miał jednak wkrótce ulec zmianie. Na jasnym dotąd horyzoncie życia Husa, poczęły się stopniowo gromadzić chmury, coraz ciemniejsze z których miał później paść piorun zapalający stos reformatora słowiańskiego.

Stan kościoła ówczesnego był zatrważający ale i krytyka tego stanu była bardzo daleko posunięta. Najlepszym może wyrazem stanu kościoła i jego krytyki były obrazy, jakie wówczas wystawiono w Pradze na widok publiczny. Na jednym z obrazów stał Jezus w pokorze i ubostwie z głową w ciernie spowitą — naprzeciw dumnego papieża w potrójnej koronie w szkarłatach i jedwabiach. Na innym z obrazów można było widzieć, jak Zbawiciel odpycha szatana, ofiarowującego mu bogactwa i panowanie nad światem, słowami: „Idź precz odemnie szatanie!" — papież natomiast trzyma nogę na karku cesarza i ogłasza się władcą świata. Wreszcie inny z obrazów przedstawiał Jezusa, zwiastującego grzesznej niewieście odpuszczenie słowami „Wiara twoja ci pomogła" — naprzeciw stał papież sprzedający listy odpustowe. Taki stan krytycznego nastawienia społeczeństwa w stosunku do ówczesnego kościoła spowodowały pisma reformatora angielskiego Wiklefa, tłomaczone na język czeski i rozpowszechniane w kraju przez Hieronima, ucznia Husa, męża wielce uczonego i światłego.

I Hus nie pozostał obojętnym wobec rozpoczynającego się ruchu przedreformacyjnego, a najlepszym tego wyrazem są jego płomienne kazania, w których z niesłychaną odwagą domaga się reformy życia kościelnego i to na podstawie Pisma św. Naraził się przez to Hus duchowieństwu, tak bardzo, że nawet jego dotychczasowy protektor arcybiskup praski począł go teraz ganić i prześladować. W krotce potem popadł Hus w konflikt z samym papieżem, bo gdy ten ogłosił wojnę krzyżową przeciw królowi neapolitańskiemu i odpust wszystkim, którzy w niej udział wezmą lub dar pieniężny złożą, wtedy Hus wystąpił przeciw papieżowi i począł głosić, że takie żądania są niegodziwością i są niezgodne z postulatami miłości, jakie Chrystus postawił, każąc się nawet modlić za nieprzyjaciół a nie prześladować ich; — odpuszczenia zaś grzechów można dostąpić tylko przez szczerą wiarę, pokutę i żal, nigdy zaś za pieniądze.

Takie stanowisko Husa ściągnęło nań klątwę którą także obłożona została Praga. Ze wszystkich kazalnic w kraju padły słowa potępienia na Husa, którzy zdając sobie sprawę ze słuszności zajmowanego stanowiska i czerpiąc przytem siłę i odwagę do dalszej walki w gorącej swej wierze nie cofnął się, a stan swój wewnętrzny wyraził w słowach, które wkłada w usta roformatora M. Konopnicka:

„Przecież mnie trwoga nie zgnębi, nie złamie.
Bóg zna to serce i wie, że jest czyste.
Próżno, biskupie, wyciągasz swe ramię
I klątwy na mnie wyrzucasz ogniste...
Duch mój nie zaprze swej prawdy, nie skłamie!
On wolny, silny, w swe skrzydła wieczyste
Bije i z stosu ulata, o Chryste,
Pod Twoje Znamię......

dok. nast.

ś. † p. Ks. Natan Söderbloom

arcybiskup i prymas Szwecji

Depesze z dnia 13 b. m. doniosły, że w Upsali zmarł najwybitniejszy mąż Kościoła Ewangelicko-Luterskiego, arcybiskup i prymas Szwecji, organizator, przewodniczący i członek zarządów wszystkich międzynarodowych ewangelickich organizacji kościelnych, było profesor uniwersytetu w Lipsku, autor wielu znakomitych prac teologicznych, działacz pokojowy na terenie międzynarodowym, laureat nagrody Nobla.

Przed paru laty, wracając ze Zjazdu w Pradze, arcybiskup Söderbloom miał odwiedzić Polskę i Warszawę, już były poczynione przygotowania na jego przyjazd. Niestety dzięki wmięszania się przedstawicieli Niemiec, ominął nas i obiecał przybyć kiedyindziej. Nie sądzonem mu jednak był dotrzymać obietnicy. Pomimo swych 65 lat wyglądał czerstwy i zdrów, ale już przed dwoma laty dostał ataku sercowego, podczas pobytu w Kopenhadze na Kongresie Kościoła Luterskiego. Stan był tak poważny wówczas, że musiano zawezwać telegraficznie jego żonę.

Obecnie widać serce dokonało swego. Ubywa Wielki Mąż Wszechświatowego znaczenia, który zdobył sobie szacunek całego świata, nie przez zajmowane stanowisko, ale dzięki wysokim zaletom swego serca, umysłu i charakteru.

Cześć Jego wielkiej, nieskalanej pamięci!

Do Warszawy przybył z Ameryki Północnej Ks. Jan Potocki, pastor kościoła ewangelicko-prezbiterjalnego w Baltimoore w St. Zjed. — Ks. Jan Potocki wygłosi kazanie dnia 26 lipca r. b. w Kościele Garnizonowym w niedzielę o godzinie 10 rano. Wszyscy cywilni mają zawsze do kościoła garnizonowego wstęp wolny. Dojazd tramwajami: 1, 3, 9, 12, 14, 17, 19. — Wejście od ulicy Puławskiej Nr. 4, przez posterunek wojskowy.

Ś. p. Henryk Kubik

Smutna wieść doszła nas w bieżącym tygodniu, bo oto z grona studentów kończących Wydział Teologji Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego ubył ś. p. Henryk Kubik.

Pierwszego niemal dnia wakacji, które w tym roku spędzał na Wileńszczyźnie, ś. p. Henryk Kubik kąpał się w jeziorze Łukna w powiecie wileńsko-trockim. Podczas kąpieli, znając doskonale sztukę pływania, wypłynął na środek spokojnego jeziora, lecz w tym momencie siły go prawdopodobnie opuściły i począł tonąć. Nim pośpieszono z pomocą ś. p. Kubik poszedł na dno.

Oto tragiczna i smutna wiadomość.

Ś. p. Henryk Kubik urodzony w Łodzi w roku 1902 po ukończeniu średniej szkoły w rodzinnem mieście, wstępuje w roku 1924 na Wydział Teologji Ewang. Uniwers. Warszaw. Pod wpływem silnych, wewnętrznych przeżyć opuszcza następnie teologję, aby po rocznem studjowaniu na wydziale matematyczno-przyrodniczym wrócić do ukochanej ponad wszystko dziedziny. Szedł wolno do celu, łącząc studja z pracą zarobkową i z pełną poświęcenia działalnością na terenie społecznym. W ostatnich latach uzyskawszy stypendjum wileńskiego Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego, mógł intensywniej zająć się pracą nad sobą.

Jako członek Koła Teologów Ewangelickich S.U.W, piastował urzędy w jego zarządzie, przyczem niewyczerpany był na tem polu w inicjatywie i projektach, zmierzających do usprawnienia działalności i podniesienia autorytetu Koła zarówno wśród kolegów, jak i na zewnątrz. Pod tym względem był duszą zarządu, w którem danem mi było wespół ze ś. p. Kubiktem pracować.

O studjach nie zapominał i złożył wszystkie już oprócz dyplomowanego — egzamina teologiczne, złożył pracę dyplomową, tak że obecnie stał przed egzaminem ostatecznym.

Ś. p. Henryk Kubik był prawym i szlachetnym człowiekiem. Szedł przez życie mimo wielu burz i niepowodzeń z pogodnym duchem, pełen wiary w zrealizowanie swych zamiarów. Promieniejąca pogoda kryła zawistnie koszmary smutku, o którym rzadko zwierzał się innym. Pełen tej pogody był cenionym i kochanym przez kolegów.

Kochaliśmy go, bo na to zasłużył, ceniliśmy go, gdyż i on nas wszystkich umiał ocenić miarą głębokich, wnikliwych spojrzeń i badań. Był dobrym kolegą, udzielał szczerych i jasnych rad, które wysuwał powodowany miłością ku nam.

Niezbadane wyroki Wszechmocnego wyrwały go z grona tych, dla których był prawdziwym przyjacielem. Przed temi wyrokami kornie chylimy czoła, co zresztą byłoby zgodne z jego wolą człowieka pełnego wiary i wielbiąc i chwaląc imię Boga, powiemy krótko: „Żegnaj, bo taka była wola Najwyższego!

Pamięć o nim w sercach naszych nigdy nie zaginie.

Ryszard Danielczyk

Wiadomości z kościoła i ze świata

POLSKI ZBÓR EWANG. AUGSBURSKI w GRUDZIĄDZU.

Na dzień 24 maja wyznaczone zostało organizacyjne zebranie członków naszego zboru. Ogłoszenia o nabożeństwie świątecznem ukazały się w miejscowej prasie— te też piękna świątynia grudziądzka zapełniła się zborownikami. Po skończonem nabożeństwie wszyscy zgromadzeni przeszli do sali posiedzeń przy kościele. Krótkie przemówienie, zakończone modlitwą wygłosił ks. administrator witając zebranych w imieniu Wysokiego Konsystorza Warszawskiego i Przew. ks. Senjora Manitiusa. Ks. administrator wyjaśnił cel istnienia zboru, nawiązując do istniejących zborów, w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Tczewie, (w Gdyni zbór się tworzy). Omawianą była również sprawa lekcyj religji i konfirmowania młodzieży. Do pierwszego kolegjum kościelnego Polskiego Zboru Ewang. Augsburskiego w Grudziądzu, wybrani zostali większością głosów p. p.: Ernst Brunon, Gaede Henryk, Menke Aleksander, Raczke Adam, Schultz Jan, Miech Paweł, Metsper Franciszek, Schulc Alfred, Damic Antoni, Schweitzer Aleksander, Kaleta Jerzy, Paul Adam Bawt Adam, Meixol Aleksander. Modlitwą dziękczynną i zmówieniem Modlitwy Pańskiej, zakończył ks. pastor historyczne dla zboru i kościoła naszego zebraniu. Drogim braciom w Grudziądzu — przesyłamy najlepsze życzenia w pięknej, odpowiedzialnej pracy.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od dnia 7.VII do 14.VII.

Ochrzczono: chłopców 3, dziewczynek 4.

Śluby: Wilhelm Erler z Kamillą Mieczysławą Zeider; Edmund Broecker z Antoniną Ossowicz; Henryk Dydło z Heleną Bieler; Wacław Sobieski z Eugenją Petz.

Umarli: Paulina Janina Zurn l. 54; Anna Redmann na l. 41; Emilja Junielewska ur. Schott l. 68; Otylja Szymańska, Pensj. D. St. l. 80.

Porządek nabożeństw.

19 lipca **VII niedziela po Trójcy św.** (Mar. 4.26-29).

NABOŻEŃSTWO w KOŚCIELE GARNIZONOWYM.
(Lotnisko Mokot. Puławska 4.)

Godz. 10 — nabożeństwo w języku polskim — ks. *Jerzy Kahane*.

W kościele parafjalnym przy ul. ul. Królewskiej.

godz. 9 rano nab. w kapl. szpitalnej, *ks. wik. Preiss*.
„ 9.30 rano, nab. w języku niemiec. *ks. djak, Rüger*.
„ 11.30 r. nab. w języku polskim, *ks. wikary Preiss*.
„ 5 pp., naboż. wieczorne (sala konf.), *Ewangelista Burchardt*.

23 lipca, 8 wieczór nab. biblijne (sala konf.) *wik. Preiss*
24 lipca, 9 rano nabożeństwo komunijne.

Podziękowanie.

Tą drogą składamy wszystkim serdeczne „Bóg zapłać za oddanie ostatniej posługi synowi i bratu naszemu ś. p. Henrykowi Kubikowi, Absolwentowi Wydziału Teologji Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego zmarłemu śmiercią tragiczną w dniu 2 lipca 1931 r.;

Dziękujemy w szczególności: Jego Ekselencji Generalnemu Superintendentowi księdzu Jastrzębskiemu za serdeczne słowa pociechy wypowiedziane w Kościele i nad grobem zmarłego, za okazanie nam współczucia i za wszelkie trudy poniesione w związku z urządzeniem pogrzebu; —

Księżom R. Ostachewiczowi, J. Kurnatowskiemu i P. Dilisowi;

Prezesowi Konsystorya Panu Iżyckiemu, za okazaną pomoc w ratowaniu tragicznie zmarłego;

Panom Kuratorom Konsystorza z Panem Iżyckim na czele za pomoc przy urządzaniu pogrzebu.

Dziękujemy Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób oddali ostatnią posługę zmarłemu.

Rodzina.

Wycieczka Studentów z Bratislawy.

Dnia 12 lipca b. r. przybyła z Czechosłowacji do Warszawy grupa 14 teologów ewangelickich z prof. Dz. Dr. Horniańskym na czele. Przyjęciem zagranicznych gości i zorganizowaniem dla nich cyklu wycieczek po mieście zajął się prezes Kolegjum kościelnego Zb. Warsz. Sen. Ewert wraz z Tow. P. M. Ew. Wycieczka zabawiła w Warszawie 3 dni.

Najciekawsze audycje polskiego Radja w Warszawie

od dnia 12. VII. do 18.VII. 1931 r.

Niedziela dn. 19.VII 31 r.

13.21 Muzyka, 13.40 „Co może dać Olimpiada Polsce i czego wymaga Olimpiada od Polaków" — red. Kazimiera Muszałówna 14.00 Muzyka, 14.10 „Między morzem Czerwonem a Saharą — prof. Roszkowski, 14.25 Muzyka, 14.35 „Ignacy Działyński" — prof. A. Czartkowski, 14.50 Muzyka, 15.00 „Pomieszczenia i urządzenia dla drobiu" — wygł. inż. J. Czyżewski, 15.20 Muzyka, 15.30 „Grzybyzbiór i handel" — p. Jan Krywko (Wilno) odczyt ten w skrócie z ilustracjami wydany został w formie ulotki załączonej do szeregu pism roln. 15.50 Muzyka, 16.00 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — Dyr. S. Mędrzecki, 16.20 Muzyka, 16.40 Program dla dzieci starszych: „Co się dzieje na świeci" (dwutygodnik Radjowy w oprac. J. Milewskiego) 16.55 Program dla młodzieży: Feljeton p. t. „Moja pierwsza praktyka" pióra Andrzeja Iwanickiego, 17.10 Wesoła audycja literacko-muzyczn p. t. „Imieniny" pióra Nela, w opracowaniu muz. Stanisława Nawrota, 17.40 Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat", 17.45 Koncert w wyk. Ork. Pol. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego i Hanny Łosakiewicz (śpiew), 19.20 Płyty gramofonowe, 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna, Korespondencja i porady — Kier. Wydz. Prasy i Propagandy p. W. Frenkiel, 20.00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" albo odczyt aktualny, 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wyk. Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego, Matylda Polińska-Lewicka (sopr.), Andrzej Bromke trąbka i Władysław Walentynowicz (akomp) W przerwie Kwadrans literacki: Juljan Ejsmond „Akademik smorgoński" Obrazek z życia zwierząt, 22.00 p. Jeremi Wasiutyński: Feljeton: „Potęga słońca", 22.30 Recital śpiewaczy p. Ireny Downar-Zapolskiej.

Poniedziałek dn. 20. VII 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych 15.25 „Kult koleżeństwa w wojsku" — kpt. M. Fularski, 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych 16.50 Lekcja języka francuskiego. p. L. Roquigny, 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.35 „Forma widowiska teatralnego" prof. Stefan Srebrny (Wilno), 18.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja", 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych 19.40 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — inż. W Tarnowski. Giełda rolnicza 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.15 Pogadanka radjotechniczna 20.30 Operetka transm. ze Lwowa: Artura Offenbacha „Jaś się śmieje—Małgosia płacze, 22.00 Feljeton: „My, polscy optymiści" — Paweł Hulka-Laskowski, 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Wtorek dn. 21. VII 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.25 „O żmudnej pracy bibljografa — dr. K. Tyszkowski (Lwów), 15.45 „Chwilka lotnicza" (O latających świetlikach ludzkich" — p. Cithurus), 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.50 „Wspomnienia lekarza króla Sobieskiego" — p. M. Smolarski, 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.35 „Istota piorunów, ich kaprysy i skutki" — inż. Z. Kacprowski, 18.00 Koncert popularny w wyk: ork. FPrmańskiego Zofja Temnicka (sopr), pr. Urstein ak. 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.40 Giełda rolnicza, 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej, wyk. Ork. Filharm. pod dyr. K. Wiłkomirskiego, i Bolesław Ginzburg (wioloncz). 22.00 Dr. St: Essmanowski: Feljeqon: „Pochwała Bałtyku", 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Środa dn. 22.VII 31 r.

12,10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.25 „Nasi bałtyccy sąsiedzi-Finlandja" — prof. B. Rydzwski (Wilno, 16.00 Kwadrans dla najmłodszych. Opowiadanie Ireny Polakówny p. t. „Przygoda Bukasi", 16.15 Transmisja z Wilna — opowiadanie dla starszych dzieci pióra H. Hohendlingerówny p. t. „Zwycięstwo", 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.50 „Radjo wśród robotników" — red. Jan Piotrowski, 17.15 Nuzyka z płyt gramofonowych, 17.35 „Element griteskowy w komedji nowoczesnej" — dr. Z. Zygalski (Lwów), 18.00 Muzyka lekka w wyk. ork. T. Górzyńskiego. 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.40 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza, 20.00 Prasowy Dziennik 4adjowy, 20.15 Recital fortepianowy Maryli Jonasówny, 21.00 Kwandrans Nowela Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Taksówka, 21.25 Koncert solistów: Wyk.: p. Lidja Kmitowa (skrzypce), Umberto Monez tenor) i prof. L. Urstein (akomp.), 22.00 Feljeton, 22.30 Transmisja koncertu ze Lwowa.

Czwartek dn. 23.VII 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Napoje chłodzące" — p. Wanpa Dobrzańska, 15.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.50 „Czy kaszubi mają osobny język" — dr. N. Małecki (Kraków) 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.35 „Alojzy Jirasek i jego stosunek do narodu polskiego" — dr. B. Vydra, 18.00 Koncert solistów: Wyk.: Wera Neumark (fortep.), Zygmunt Zawrocki (bas) i prof. L. Urstein (akomp.), 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.40 Giełda rolnicza, 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. A. Dołżyckiego i Leopold Dworakowski (skrzypce), 21.30 Słuchowisko, 22.00 Feljeton p.t. „Głos Jeanetty Macdonald" — p. Wacław Frenkiel, 22.30 Solista z Poznania, 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek dn. 24.VII 31 r.

12,10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.25 „O zabytkach przedhistorycznych w ziemi Czerwieńskiej" — dr. Jan Aryk, 15.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.30 „Kącik artystyczny L. S. G." 16.50 Lekcja języka francuskiego, p. L. Roquigny, 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.35 „Najpiękniejsze zamki w Polsc: Baranów i Krasiczyn" (Kraków), 18.00 Muzyka lekka ze Lwowa, 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.40 Giełda rolnicza, 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskihj. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. A. Dołżyckiego i K. Wiłkomirski (wiolonczela), 22.00 p. Viator: Feljeton „Patrjotyzm w życiu gospodarczem", 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Sobota 25.VII 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.25 „W ogniu sztuki rewolucyjnej 1905 r. — p. A. Radek, 16.00 Transmisja z Wilna: Słuchowisko p. t. „Maciek w krainie Niam-Niam" fragment, z pow. Czyżowskiego p. t. „Maciek-król powietrza", 16.30 Koncert dla młodzieży, 16.50 „Chwasty, a społeczeństwo" — prof. K Rouppert (Kraków). 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.35 „Gdynia jako nowe i jedyne miasto portowe Polski" — p. M. Bilek, 18.00 „Kącik dla młodych talentów muzycznych", 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.40 Wiadomości bieżące rolnicze — p. J. Płatek. Giełda rolnicza, 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej ork. Filharm. pod dyr. A. Dołżyckiego. 22.00 „Na widnokręgu", 22.30 Koncert Chopinowski ze Lwowa. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Wrocznicę śmierci ś. p. Józefy z Beveseerów Edwardowej Geislerowej składa mąż: na Komitet Pań Opiekunek przy Zborze Ew. Augs. zł 20 i do dyspozycji Opieki Domu Starców, kalek i nieuleczalnych, Żytnia 36, zł. 20.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł 50 gr. miesięcznie 1 zł 50gr. Wpłacać można w administracji.—Na ręce ks. senior. F Gloeha w Biurze W. N. pl Marszałka Piłsudskiego 2, tel. 520-94. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 89015.

Za Redakcję: **Ks. FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „SPOŁEM" Warszawa, Nowogrodzka 18a, tel. 325-93.